

Jedna miara dla wszystkich. — Silna władza. — Odezwa do Rzemieślników. — Baczość Urzędnicy. — „Sanacja“ B. B.—co obiecała, a co dała. — Kompromitacja B. B.— Co na to Kuratorjum Lubelskie.—Wojna za 2 lata.—Nakaz sumienia katolickiego.

Rok IX.

Siedlce—Biała-Podl., dnia 19 października 1930 r.

№ 42.

Numer pojedynczy 30 groszy.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

# PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

## Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:  
Biała-Podlaska, ulica Narutowicza L. 45.  
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:  
Siedlce, ulica Szpitalna L. 25.  
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

## Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{4}$  200 zł.,  $\frac{1}{2}$  110 zł.,  $\frac{1}{4}$  60 zł.,  
 $\frac{1}{8}$  30 zł.,  $\frac{1}{16}$  18 zł.,  $\frac{1}{32}$  10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%  
Drobne po 10 groszy za wyraz.

## Walczymy o Wiarę—o Wolność—o prawo i uczciwość—o demokrację — o lepsze jutro — o potęgę Ojczyzny!

### Jedna miara dla wszystkich.

Prasa rządowa donosi o wykryciu zamachu bombowego przygotowanego jakoby przez część członków P. P. S. na życie marszałka Piłsudskiego.

Przy okazji uważamy za nasz obowiązek wyraźnie i jasno wypowiedzieć się o tym fakcie, o ile on rzeczywiście miał miejsce.

Wypowiadamy się z zastrzeżeniem, gdyż pamiętamy dobrze kłamliwe wieści, rozpuszczone w maju 1926 roku o przygotowanym wówczas jakoby zamachu na życie tegoż pana marszałka, gdy zamieszkiwał w Sulejówku. Ówczesne kłamstwo miało służyć za uzasadnienie zamachu majowego.

Otóż jeżeli istotnie teraz zamierzano taki zamach, to my jako katolicy, polacy, patrzący dalej w przyszłość naszej Ojczyzny jaknajbardziej potępimy wszelkie próby gwałtu i wszelkie zbrodnie bez względu na to na kim i przez kogo miały być, czy są—dokonywane. Prawdziwy demokratyzm, który my reprezentujemy, zabezpiecza jednakowo wszystkim obywatelom: czy premierowi, marszałkowi, czy najbiedniejszemu robotnikowi równe prawo do życia, wolność osobistą, wolność prasy, myśli i działania, o ile tylko nie obrażają one legalnie obowiązujących praw Rzeczypospolitej.

Złe postęпки, samowola i gwałt pociągają za sobą gwałt i samowolę i w żadnym razie nie wzmacniają państwa i nie dają atmosfery spokoju i ładu, niezbędnych dla życia zbiorowego.

Wszak Stronnictwo P. P. S. było jednym z autorów majowych wypadków w 1926 r., przewrotu, który kosztował przeszło tysiąc istnień ludzkich, który spowodował przelanie krwi bratniej, a w skutkach doprowadził kraj do dzisiejszego stanu.

Zbrodnia zawsze rodzi zbrodnię. — Co zyskała Polska na przewrocie majowym wie dokładnie każdy przeciętny obywatel.

My dążymy wszelkimi siłami do

powrotu normalnych stosunków w kraju, przewroty wbrew prawu, a nie w obronie prawa nie wzmacniają nas ani na wewnątrz, ani na zewnątrz, nie tworzą mocarstwowej Polski.

Czas już — ostatni czas nareszcie ze złej i zgubnej drogi, z tej ślepej uliczki do jakiej państwo nasze wtrącił zamach majowy, dokonany przez bojówki „sanacji moralnej i pepeesów“, nawrócić.

Wierzymy w zwycięstwo jednej prawdy, jednej moralności i jednego prawa dla wszystkich współobywateli.

Brońmy kraj przed anarchią z góry i z dołu.

### Silna władza.

Powiadają, iż cesarz Napoleon wypowiedział mądre zdanie: „Można się oprzeć na bagnety, lecz nie sposób na nich siedzieć“.

Sanacja moralna od czasu przewrotu majowego, gdy dorwała się do władzy, głosi wszędzie, iż Polsce potrzebny jest silny rząd. Chyba nikt z mądrych i odpowiedzialnych obywateli nie będzie zaprzeczał tej prawdzie i chętnie podpisze się pod tem hasłem. Należy się jednak przytem zastanowić na czem polega trwała, nieprzemijająca siła rządu?

Wszak siła fizyczna: bagnety, karabiny i armaty oraz policja są jedynie narzędziem siły, lecz nie samą siłą. A największy siłacz i mocarz miewa chwile słabości.

Również i w państwie, jak i w życiu człowieka, bywają okresy mocy i słabości. Jeżeli siła potrafi przetrwać momenty osłabienia życia politycznego, czy gospodarczego — jest ona wówczas siłą prawdziwą.

Silny rząd, to taki, który opiera się na dobrowolnej, chętniej współpracy obywateli, na silnym, zdrowym, zwartym, nierozbitym, nierozproszkowanym i niewytrącanem systematycznie i rozmyślnie z równowagi — społeczeństwie.

Silny rząd opiera się na zaufaniu narodu, poddaje się chętnie kontroli tego

Rząd silny szanuje obowiązujące prawa, jednakże dla wszystkich obywateli.

Rząd, opierający się li-tylko na sile fizycznej, na „kadzielnikach“, lokajach i wszelkiego typu karjerowiczach nigdy mocnym nie był i nie będzie, będzie on kolosem na glinianych nogach. Rząd rosyjski był typowym przykładem takiego kolosu, który nie wytrzymał ani próby wojny, ani zamieszek wewnętrznych.

Chcemy prawdziwie silnego i trwałego rządu, opartego o wszystkich obywateli świadomych, uczciwych, z charakterem, nie bojącego się kontroli i współpracy uczciwie obranych posłów i senatorów, wiedzącego dokąd idzie i jakimi drogami, nie zaś błakającego się po-macku od chwili do chwili.

### Przegląd Prasy.

#### Dlaczego aresztowano Korfantego.

„Głos Narodu“ w № 257 umieszcza pod tym tytułem artykuł, z którego treścią warto zaznajomić czytelników. Na wstępie dziennik zaznacza, że w „narodzie sanacyjnym“ zapanowała wielka radość z powodu aresztowania wodza śląskiego ludu.

„Wprawdzie trzeba było aż Sejm śląski rozwiązywać w tym celu — Sejm, który zaledwie od paru miesięcy pracował. Ale dla chwycenia takiego „szcypaka“ warto było cały staw opuścić.

Korfanty został aresztowany sam“... Wiadomość o aresztowaniu Korfantego lotem błyskawicy rozniosła się po całej Europie.

„Uczciła więc Europa tego, który Śląsk dla Polski zdobył żywotem 50 ciężkich i pracowitych lat“.

„Dalej „Głos Narodu“ pisze: „Nic bowiem tak nie podkreśla doniosłości faktu, o którym mówimy, jak te trzy okoliczności: rozwiązanie Sejmu śląskiego z powodu Korfantego, honorowe odosobnienie go — zainteresowanie Europy“...

narodu, gdyż jego mądre i prawe postępowanie kontroli się nie boi.

# 4 Walczymy

—o silny rząd, wyłoniony ze świadomości woli narodu i z tym narodem współpracujemy za pośrednictwem Sejmu.  
O wyraźną jednolitą politykę w stosunku do Niemiec.  
O zdrową celową gospodarkę państwową.

Odpowiadając na pytanie: **dla czego aresztowano Korfanteo.**

„Głos Narodu” przytacza znamienne słowa francuskiego dziennika „Echo de Paris”, który po przewrocie majowym w 1926 roku pisał:

„Rewolucja Piłsudskiego nie skończy się za tydzień lub dwa. Trwać będzie dłużej. A jedynym człowiekiem w Polsce, który może złuzować Piłsudskiego jest Korfanteo.”

Do tych słów „Głos Narodu” dodaje:

Na głowę Korfanteo wylano tyle pomyj, urządzono tyle zamachów, próbowano zniszczyć go materialnie, zastosowano, jednym słowem, tyle naraz metod, ile ich do żadnego z przeciwników p. Piłsudskiego nie użyto. Ani Witos, ani Barlicki, ani Trąpczyński nie byli tak znienawidzeni przez sanację, jak Korfanteo. Dlaczego? Odpowiedź mamy w „Echo de Paris” z maja 1926 r.: jest to bowiem jeden z tych ludzi w Polsce, przed którym drży — — sanacja!

Jakież będą skutki takiego faktu? „Głos Narodu” pisze:

„Sanacja liczy na to, że dość ma w ręku środków na „zniszczenie” Korfanteo. Przeliczy się tym razem. Nazwisko Korfanteo wznosi się wysoko ponad stek zarzutów, kalumnij, które nań od lat czterech miota sanacja. Wyjdzie zwycięsko z tego ostatniego pewnie w swoim bogatym życiu procesu, jak zwycięsko wychodził z procesów niemieckich i z procesów, które mu na rozkaz p. Grażyńskiego w wolnej już Polsce wytaczano”.

## ODEZWA

### do Rzemieślników-Polaków

#### Centralnego Komitetu Wyborczego Rzemieślników-Chrześcijan.

Centralny Komitet Wyborczy Rzemieślników - Chrześcijan, szeregujący wszystkich rzemieślników-Polaków chrześcijan wydał do ogółu rzemieślników polskich następującej treści odezwę:

#### KOLEDZY RZEMIEŚLNICY!

Zbliżają się wybory do Sejmu i Senatu, dzień, w którym Naród wypowie się o ubiegłym trzechleciu i o chwili obecnej.

Stajemy do wyborów pod hasłem walki o chrześcijański i narodowy charakter Polski, o praworządność, ład i spokój wewnętrzny, o szacunek dla naszej Ojczyzny u obcych, o prawo bytu naszych warsztatów pracy.

Rzemieślnicy! W tej walce nie pozostaniemy biernymi, musimy zająć wyraźne i zdecydowane stanowisko, poprzeć je zwartą ławą przy urnie wyborczej. Moment dla Polski jest trudny, w chwilach takich stawaliśmy ramię przy ramieniu, umiemy nie tylko cierpieć, lecz i walczyć. Chwila walki zbliża się, wybory

są jej wyrazem. Nie możemy patrzeć obojętnie na to, co się rzemiosłu w Polsce dzieje, na przepaść, w którą stacza się od lat paru.

Rzemieślnicy, zawsze wierni Bogu i Ojczyźnie, nie zważają się w chwili stanowczej! Wszak widzicie nieprawość, która w Polsce stała się dniem powszednim. Widzicie los waszych warsztatów, nie mogących już wypracować kawałka chleba dla Was i waszych rodzin. Nie dajcie uwieść się nowym obietnicom, wspomnijcie na niedotrzymane z przed lat trzech, nie słuchajcie pustych frazesów, którymi ongiś zdobywano Wasze głosy. Wspomnijcie, kto naprawdę walczył o reformę podatków, a kto nowe ciężary nakładał, porachujcie liczbę warsztatów zrujnowanych i zamkniętych w ciągu ostatniego trzechlecia. Wspomnijcie, kto walczył o Polskę narodową i chrześcijańską, a potem odpowiedźcie sobie — gdzie w akcji wyborczej winien stanąć uczciwy rzemieślnik polski.

Zjazd delegatów organizacji rzemieślniczych, odbyty ostatnio w Warszawie, reprezentujący ogromną większość polskiego rzemiosła, wypowiedział się w tej sprawie. Postanowił on zaufać Stronnictwu Narodowemu, które odważnie i wytrwale broniło i broni religii, narodowego charakteru Polski i prawa, które rozumie potrzeby naszych warsztatów pracy.

Na listę Narodową, wystawioną przez Stronnictwo Narodowe winny paść głosy uczciwie myślących rzemieślników.

Rzemieślnicy! Idźcie ławą do wyborów. Jesteśmy siłą, pokażmy, że siła ta nie zdradziła odwiecznych naszych tradycji. Niech nic nie zachwieje Waszych przekonań, niech żaden podstęp do Was nie trafi. Wszak bronimy religii, prawa i egzystencji naszych warsztatów.

Niech żyje Narodowa, Praworządna Polska!

Niech żyje Polski Rzemieślnik!  
Niech żyje Lista Stronnictwa Narodowego.

**Centralny Komitet Wyborczy Rzemieślników Chrześcijan.**

Warszawa, w październiku 1930 r.

## Baczność urzędnicy Państwa.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Warszawie nadesłał nam komunikat w którym czytamy, że w dniu 5 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego przy udziale reprezentantów ośrodków prowincjonalnych.

Po przyjęciu sprawozdania komitetu wykonawczego i udzieleniu mu dyrektyw w zakresie akcji zawodowej w najbliższym okresie, zarząd główny zastanawiał się nad kwestją stosunku S. U. P. do wyborów.

Wszystkimi głosami przeciw jednemu uchwalono:

1. W akcji wyborczej, jako Stowarzyszenie urzędników państwowych Rz. P. nie wziąć udziału oraz,

2) zabronić wszystkim oddziałom Stowarzyszenia angażowania firmy Stowarzyszenia w jakimkolwiek bloku wyborczym działaczom zaś związkowym używania tytułów organizacyjnych.

odejmując powyższe uchwały, zarząd główny wychodził z założenia, iż wybory do ciał parlamentarnych są aktem politycznym, w którym partyjna organizacja reprezentująca członków o różnych przekonaniach politycznych nie może występować. Jednocześnie zarząd główny postanowił zwrócić się z apelem do ogółu członków o pełne wyzyskanie w akcji wyborczej przysługujących im indywidualnie praw obywatelskich.

Jak wiadomo, sanacja próbowała za wszelką cenę użyć Stowarzyszenia urzędników do swych celów wyborczych. Urzędnicy państwowi stanęli jednak mocno i prawie jedomyślnie na gruncie bezpartyjności; nie w sensie jednak używanym przez sanację, ale w sensie bezpartyjności prawdziwej i rzetelnej.

Zarząd główny jako przedstawiciel urzędników państwowych pozostawia więc każdemu urzędnikowi niezależne, jako Obywatelowi Kraju prawo głosowania zgodnie z sumieniem, a nie z nakazem z góry idącym. Należy przypuszczać, że po uchwale zarządu głównego S. U. P. umilkną również na terenie Podlasia sanacyjni płatni krzykacze, organizatorzy wieców i zebrań sanacyjnych.

## „Sanacja“ B. B. —

co obiecała, a co dała.

1. Obiecała dobrobyt gospodarczy.

Dała okres największej biedy od czasu odzyskania niepodległości. Wszystkie główne działy przemysłu wykazują od roku 1928 przeciętnie koło 25 proc. spadku wytwórczości. Siła płatnicza ludności tak zmalała że w dwu pierwszych miesiącach obecnego roku budżetowego, kwietniu i maju 1930 wpłynęło do skarbu o 45 milionów zł. mniej niż w tych samych dwu miesiącach r. 1929, a w samym sierpniu 1930 r. o 29 milionów zł. mniej, niż w sierpniu 1929. Wynikiem biedy są zaległości podatkowe, które z 239 milionów w r. 1927 wzrosły do 414 milionów w r. 1929, chociaż podatki są ściągane tak mocno, że w trzech latach od 1927 do 1930 przewidziano kar za zwłokę i kosztów egzekucji na 58 milionów, a ściągnięto 128 milionów. W r. 1928 w Polsce zaprotestowano weksli 5 i pół miliona na sumę 1 miljarda 260 milionów zł., a same koszty protestu wyniosły 37 milionów 684 tysięcy złotych.

2. Obiecywała rozkwit rolnictwa jako warsztatu pracy najliczniejszej części ludności kraju.

Dała niebywałą nędzę na wsi, która idzie w parze z tem, że cena żyta przeciętna w r. 1928-9 wynosiła 35 złotych, a obecnie 18 złotych wedle wykazów rynkowych, a od 13 do 17 złotych w rzeczywistej sprzedaży.

3. Obiecywała racjonalne budżety państwowe i samorządowe.

Ludność płaciła w r. 1926-7 z podatków, opłat i t. d. do kas państwowych 2 miljardy 133 miliony zł., do kas samorządowych 485 milionów zł. razem ok. 2 miljardy 600 milionów zł., a w r. 1929-30, mimo ciężkiego stanu gospodarczego, musiała wpłacić do kas państwowych ponad 3 miljardy, do kas samorządowych 1 miliard 300 milionów, razem ok. 4 miljardy 300 milionów, czyli więcej o 1 miliard 700 milionów.

4. Obiecywała wzmocnienie pieniądza państwowego.

Zapas walut obcych w Banku Polskim 31. 8. 1928 wynosił 501 milionów 700 tys. zł., a 20. 9. 1930 r. spadł do 176 milionów 200 tys. zł. Wskutek tego Bank Polski między 20 a 30 września 1930 r. sprzedał złota za 141 milionów 620 tys. zł. celem pokrycia potrzeb w walutach zagranicznych. Całość zapasu złota i walut w Banku Polskim 31. 12. 1927 wynosiła 1 miliard 414 milionów zł., a 30. 9. 1930 tylko 998 milionów zł.

5. Obiecywała kredyt zagraniczny dla życia gospodarczego Polski po pożyczce stabilizacyjnej z r. 1927.

Od tego czasu nie dostała Polska żadnej pożyczki zagranicznej większego znaczenia, kurs pożyczki stabilizacyjnej polskiej zagranicą spadł z 92 na 85. Kurs polskich pożyczek jest najniższy ze wszystkich kursów pożyczek państwowych w świecie.

6. Obiecywała wyborcom, że będzie broniła religii katolickiej w Polsce.

Dnia 22 czerwca 1928 w Senacie większość klubu B. B. z marszałkiem Senatu p. Szymańskim i prezesem B. B. p. Romanem na czele głosowała za zniesieniem okólnika nakazującego praktyki religijne w szkole, a dnia 7 lutego 1930 wszyscy ks. Arcybiskupi, zebrani na naradę w Warszawie oświadczyli, że są zaniepokojeni o dążności przeciwne religii w wychowaniu szkolnym.

7. Obiecywali naprawę ustroju państwowego.

Dotychczas nic nie zrobiono dla naprawy ustroju, a jedyne zapowiedzi „sanacyjne” idą w tym kierunku, że ma być zmniejszony nadzór Sejmu i Senatu nad gospodarką budżetową i działalnością ministrów.

8. Obiecywała poszanowanie prawa rzekomo przed majem gwałconego.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła w swych sprawozdaniach wydanie w roku budżetowym 1927-28 bez upoważnienia ustawowego 589 milionów zł. w 1928-29 r. 220 milionów zł. w 1929-30 r. 72 milionów zł., a przekroczenia z r. 1927-28 spowodowały oskarżenie ministra skarbu przed Trybunałem Stanu. Liczne napady sanacyjne pozostały bezkarne.

9. Obiecywała lepsze obyczaje wyborcze i sejmowe.

Sąd Najwyższy w orzeczeniach swych unieważniających poszczególne wybory, stwierdził szereg falszerystw na rzecz B. B. a posłowie B. B. wywołałi w Sejmie najlichniesze burdy.

10. Obiecywała wzmocnienie zagranicą powagi Państwa polskiego.

Stało się odwrotnie. Polska nie została wogóle dopuszczoną do narad w sprawie zabezpieczenia pokoju przed Niemcami wzamian za zniesienie okupacji Nadrenji. W układzie 31. 10. 1929 rzekła się Polska prawa likwidacji majątku obywateli niemiec-

kich w Polsce, które dał jej traktat wersalski, oraz prawa odkupu 14 tys. osad kolonistów niemieckich, obywateli polskich, do których wogóle nie powinny się wtrącać żadne układy państwa niemieckiego z Polską. Wszystko to dzieje się w czasie urzędowych pogroźek Niemiec przeciw granicom państwa polskiego.

## Z przemówienia Marszałka Piłsudskiego.

Jako urzędnik zapamiętałem sobie z ostatniej mowy p. marszałka Piłsudskiego następujące zdania:

„Trzeba Panu dobrze pamiętać dla zrozumienia tej strony rzeczy, że wydaliśmy dzięki pożyczce amerykańskiej zgórą 135 milionów na podniesienie płac urzędników”. A dalej „dodam do tego, iż powiększenie o 135 milionów zrobiono wbrew moim doradom i wbrew moim chęciom, gdyż ja już wtedy ostrzegałem przed podobnym, nierozsądnym faszeryowaniem naprzód gaźami”. Pan marszałek Piłsudski był zatem przeciwny, a jak wynika z całości mowy i jest podniesieniu gódowych pensyj urzędników.

Nie należy się dziwić syty gódnemu nie wierzy.

## Wbrew ordynacji wyborczej.

### Kandydaci z dwóch list.

Czołowym kandydatem państwowej listy senackiej B. B. S. jest góśny socjalista krakowski dr. Bobrowski. Ten sam dr. Bobrowski kandyduje z listy sanacyjnej Be—Be.

Drugi socjalista, p. Smulikowski, b. prezes klubu parlamentarnego B. B. S. kandyduje na państwowę listę poselskiej Be—Be a równocześnie na państwowę listę poselskiej B. B. S.

Oczywiście to kandydowanie z dwóch list jest niezgodne z Konstytucją i ordynacją wyborczą, bowiem art. 59 ust. 2 ordynacji wyborczej mówi wyraźnie:

— „Nikt nie może być zgłoszony na dwóch lub więcej państwowych listach kandydatów”.

Dziwne, że artykułu tego nie zauważyła Państwowa Komisja Wyborcza, która zatwierdziła obie listy Be—Be i B. B. S.

## Sanacyjna trzynastka.

Oskarżamy sanację o następujące 13 grzechów śmiertelnych, które ją wymazać powinny z serca i umysłu każdego Polaka:

- 1) Złamanie przysięgi.
- 2) Rozlew krwi bratniej.
- 3) Rozbicie jedności narodowej.
- 4) Odwleczenie zmiany konstytucji, a przedewszystkiem zmiany ordynacji wyborczej.
- 5) Rozbicie patryjne.
- 6) Uznanie państwa za folwark kliki.
- 7) Demoralizację urzędników państwowych.
- 8) Osłabienie wpływu Kościoła katolickiego.
- 9) Rozwydrzenie sekt religijnych.
- 10) Bezkarność zbrodni.
- 11) Policzekowanie narodu i przedstawicielstwa narodowego.
- 12) Osłabienie wpływu państwa polskiego w polityce zagranicznej.
- 13) Wciągnięcie armji do polityki.

Zapyta kto, dlaczego mówimy o 13 grzechach sanacyjnych? Dlatego, że 13

jest ulubioną cyfrą obozu, który tak gwałtownie „uzdrawia” Polskę, że wytrzymać nie można. Nie przypuszczamy, by znalazło się w Polsce zbyt wielu ludzi, którzyby chcieli swoje sumienia obciążyć wyliczonemi grzechami przez głosowanie w dniu 16-go listopada na jakakolwiek z list sanacyjnych.

## Kompromitacja Be-Be.

Na tysiąc zaproszonych kobiet ani jedna nie przybyła na sanacyjne zebranie.

Żona starosty dr. Boksy z Będzina czy na rozkaz zgóry, czy też z własnej inicjatywy zabrała się gorliwie do pracy przedwyborczej BB. Zwołała ona wielkie zebranie kobiet w gmachu starostwa, na które wysłano przeszło tysiąc zaproszeń. Na zebranie to nie przybyła dosłownie ani jedna kobieta, wobec czego zwołano na 9 bm. drugie zebranie, ale i to się nie odbyło, ponieważ znowu ani jedna kobieta rozkazu nie usłuchała. Tak kobiety Zagłębia Dąbrowskiego odpowiedziały na aresztowanie b. posła Korfantego.

## Po zwycięstwo.

„Głos Narodu” z dnia 4 października b. r. w atrykule „Po zwycięstwo!” pisze: Przerazenie wywołać miało, zdaniem sanatorów, pozbawienie opozycji jej przywódców. Ale się omylono. Niema w stronnictwach niezależnych tytuł zdrayców i tchórzów, iżby sanacja mogła zatriumfować.

Legenda podaje, że gdy Żółkiewskiemu pod Cecorą podawano konia, by się ratował, to sędziwy hetman przebił konia, mówiąc, że gdzie wojsko ginie, tam i wódz umiera.

Teraz wodzowie opozycji również nie uciekli od swych żołnierzy wyborców. Nie ratowali się ucieczką ani Korfanty, ani Barlicki, ani Dębski, ani Witos, choć przeczuwali, co ich czeka, choć tak łatwo byłoby im schronić się do Gdańska lub Czeskiego Cieszyna. Postanowili dzielić los wszystkich obywateli.

Polska im tego nie zapomni. Wyborcy nie odpłacą im się zdradą. Nie umkną z placu boju, nie stchórzą. Znajdzie się oczywiście trochę ludzi lęklwych, którzy użyją wymówki: „Przeciw sile niema rady”, ale ogromna większość, ale to, co jest, co zasługuje na nazwę Narodu, pozostanie niezłamane i nieugięte.

Uwięzionych zastąpią nowi bojownicy, a ogół zwolenników stronnictw niezależnych z tem większą energją, z tem większą zaciętością walczyć będzie o wolność obywatelską, prawa, o honor Polski.

Nie wywołają też zniechęcenia sprytne perswazje, że wybory nic nie zmieniają, że tak czy inaczej Naród do władzy nie dojdzie, że w ostateczności będzie zastosowany jeszcze ostrzejszy terror.

Głosować trzeba, bo te wybory mają rozstrzygnąć po której stronie stoi Naród: po stronie swych legalnych i Konstytucji broniących przedstawicieli, czy też po stronie sanacyjnych warcholów?!

## Okres przedwyborczy.

Ostatni „Szczerbiec” tak pisze o szansach wyborczych sanacji:

„Stronictwo rządowe posiada w społeczeństwie polskim większość przyniatającą. Mianowicie: całą z nielicznymi wyjątkami administrację państwową, całą policję, całą finansję, przynajmniej połowę co bogatszego ziemiaństwa szlacheckiego, oraz całą magnaterję, szczególnie wschodnią z takimi na czele, chlubnie w historii polskiej zapisanymi nazwiskami, jak Branicy i Radziwiłłowie. Na stronictwa opozycyjne przypada smutna reszta społeczeństwa: chłop pod wodzą stronictw chłopskich, robotnicy pod wodzą P. P. S. i N. P. R., rzemieślnicy, warstwy wiejskie i miejskie, młodzież pod wodzą — Stronictwa Narodowego oraz warstwa oświecona, grupująca się we wszystkich tych stronictwach opozycyjnych.”

Ponieważ rząd w poczuciu wysokiej swej godności zapewnił krajowi wolność i czystość wyborów, więc na pytanie co do losów powyższego rachunku w dalszym okresie przedwyborczym możemy odpowiedzieć tak, jak góral tatrzański odpowiada na pytanie, czy będzie deszcz. „Deszczu nie będzie, chyba żeby lało...”

## Duch czasu.

W ubiegłym tygodniu w jednej z miejscowych Komisji Obwodowych Wyborczych w Siedlcach miało miejsce następujące zajęcie, acz drobne, to jednak dość charakterystyczne.

Jedna z wyborczyń figurująca w spisie wyborców tegoż obwodu robiła kilkakrotnie w dniach poprzedzających krytyczną chwilę notatki i wyciągi ze spisu. Otóż wczoraj najniespodziewaniej zażądano od niej, aby powiedziała w czyim imieniu przychodzi. Nie uważając polityki za „grę fałszywą” odpowiedziała, że pracuje na rzecz Stronictwa Narodowego. Wówczas odmówiono jej prawa wglądu w spisy wyborców, tłumacząc to nieprzedstawieniem dowodu upoważniającego od Stronictwa. Należy podkreślić, iż Ordynacja Wyborcza w art. 35 p. 2 nie robi pod tym względem żadnych zastrzeżeń dając prawo każdemu wyborcy zrobić wyciągi ze spisu w obwodzie, w którym sam ma czynne prawo wyborcze, byleby tylko w ten sposób nie uniemożliwił innym wykonać to samo prawo. Na skutek otrzymanej wiadomości o powyższym piszący te słowa udał się do siedziby obwodu w towarzystwie poszkodowanej w prawach wyborczych i tam spotkał się znowu z odmową udzielenia spisów do przeglądania i do czynienia wyciągów. Na jak rażące pogwałcenie praw nie było innej rady jak uciec się do pomocy policji. Przed przyściem posterunkowego nadszedł właśnie przewodniczący komisji, który w sposób zgodny z prawem na rzecz poszkodowanej zareagował. Dzięki takiemu stanowisku p. przewodniczącego interwencja policji stała się zbędna i z tego powodu nie podajemy nazwisk osób, które zajęcie wywołały.

Jeśli wypadek ten notujemy to, jedynie dlatego, że skład Komisji Okręgowej № 3 oraz Komisji Obwodowych, mimowoli nasuwa przypuszczenie, iż takie rzeczy mogą niestety powtórzyć się.

Oto są skutki nieprawidłowych wyborów członków Komisji przez Sejmik Siedlecki. O tem już szczegółowo pisaliśmy i możemy służyć wszelkimi dowodami.

Więc nie od rzeczy notujemy zajęcie, które znowu potwierdza nasze przewidywa-

nia. Kładziemy przytem specjalny nacisk na to, aby wyborcy nie dawali się wprowadzać w błąd i nie ulegali w walce czystości wyborów i o wykonanie swoich słusznych praw.

Wszelkich informacji udziela wszystkim bez różnicy przekonań biuro Stronictwa Narodowego w Siedlcach (ul. Sienkiewicza 41 m. 2, 1) oraz w Węgrowie, Sokółowie, Radzynie oraz Biuro Stronictwa Narodowego w Białej Podl., Narutowicza 13.

## Rozbicie wiecu wychowawczego.

„Gwiazda Cieszyńska” donosi, że d. 28. IX w Bielsku Chrześcijański uniwersytet robotniczy zorganizował wiec rodzicielski w sprawie wychowania dzieci w duchu religijnym zgodnie z zasadami, zawartymi w odezwie Episkopatu polskiego. Na wiec przybyło sporo nauczycieli ze Związku i bojówka sanacyjna. Przy wymienieniu nazwiska p. Pobożnego, jako trzeciego mówcy, jeden z bojówkarzy, Talik, rzucił się do przewodniczącego i zaczął krzyczyć z całych sił: „Do Brześcia z nim! Jemu się należy kulka!” Wiec został rozbity. Gazeta zaznacza, że „bojówka sanacyjna przybyła na wiec „bronić lewicowych nauczycieli, będących podporą sanacji w Polsce”.

## Co na to Kuratorjum Lubeskie?

Według pragmatyki nauczycielskiej, nauczyciel otrzymuje urlop płatny na czas dłuższy, gdy jest na studjach lub też, gdy jest chory na kurację.

Niestety ostatnimi czasy otrzymuje urlop płatny również i na wybory.

Fakt ten miał miejsce w Inspektoracie Szkolnym w Siedlcach. Inspektorat, uciskany przez miejscowe B. B., musiał udzielić urlopu płatnego p. Tadeuszowi Gorczakowi nauczycielowi Szkoły powszechnej w Mordach, na czas agitacji przedwyborczej. Na jakiej ustawie Inspektorat się oparł to tajemnica. Faktem jest, że p. Gorczak od początku września zamiast w szkole, pracuje w Starostwie siedleckim nad wyborami.

A skarb Państwa dwa razy traci, bo p. Gorczakowi i sile kontraktowej, która go w Mordach zastępuje musi płacić. I to się robi w dobre okrzykanej „oszczędności”. To się nazywa praworządność bezpartyjnego partyjnictwa sanacyjnego.

Co na to Kuratorjum Lubeskie? Dobrzeby było, aby się tą sprawą zainteresowało. A może to się dzieje z polecenia Kuratorjum?... Jak wobec tego takie postępowania pogodzić z ustawą p. Prezydenta o czystości wyborów?...

Spółczeństwo nie po to płaci podtki, by pieniędzmi ciężko zapracowanymi opłacać nauczyciela na agitację wyborczą, rola jego w szkole...

## Rozłam w Stronictwie Chłopskim.

Przed samem złożeniem list państwowych w Stronictwie Chłopskim został dokonany rozłam. Wystąpili z tego stronictwa ci właśnie posłowie, którzy niedawno byli do niego przyjęci, Stronictwo Chłopskie bowiem, jak wiadomo, jest bardzo łakome na wszelkiego rodzaju uciekinierów i zdrajców innych stronictw. Tym razem łakomstwo doprowa-

dziło do rozdzielenia w partii: jedna część pozostała w Centrolewie, a druga poszła do sanacji i tak powstał jeszcze jeden dziwoląg — B. B. Ch. Bebechowcy opanowali lokal centrali w Warszawie i wydawnictwo „Gazety Chłopskiej”. Walka między jedną i drugą grupą toczy się w dalszym ciągu i może doprowadzić do tego, że Stronictwo Chłopskie zupełnie się rozleci.

Partja ta niema bowiem żadnego kłęgosłupa ideowego i składa się przeważnie z wędrowców, którzy zasiadali już w różnych klubach.

Początków Stron. Chłopskiego należy szukać w grudniu 1923, gdy 14 posłów z pp. Brylem i Plutą na czele wystąpiło z „Piasta”. Tworzyli oni osobny klub, później połączyli się z grupą p. Dąbskiego, który też aż do czerwca 1923 r. należał do „Piasta”, a potem wstąpił do „Wyzwolenia”. Stron. Chłopskie stało się zbieraniną posłów z różnych klubów.

W r. 1928 p. Bryl przepadł przy wyborach, gdyż podobno odstąpił swój mandat jakiemuś bogatemu przemysłowcowi.

Od tej chwili kierował stronictwem p. Jan Dąbski.

Tymczasem gdzie się dwóch kłóci tam trzeci korzysta. Oto B. B. za pośrednictwem p. Różańskiego, usuniętego swego czasu ze Stronictwa Chłopskiego za afery kryminalne w Biurze urzędów rolnych, chce zdeзорjontowanych rozłamem chłopów nabrać na grubą kawał i wydało „Gazetę Chłopską” Nr. 49, która nie jest prawdziwą Gazetą Chłopską.

Pan ten posunął się aż tak daleko, że na numerze umieścił naddruk: „Nakład drugi po konfiskacie”, co jest oczywiście wierutnym kłamstwem.

Skądżeby komisariat rządu miał konfiskować „pismo” p. Różańskiego?

Kłamstwem Panowie B. B. nigdy celu się nie osiąga.

## Wojna za 2 lata.

Ostatnie wybory do parlamentu niemieckiego przyniosły ogromne zwycięstwo tak zwanym „hittlerowcom”, którzy głoszą, że nie uznają traktatu wersalskiego i domagają się rewizji granic polskich. Wynik tych wyborów wywołał ogromne wrazenie w całym świecie, zwłaszcza zaś we Francji, która zaczyna widzieć znowu niebezpieczeństwo niemieckie. Jeden z wielkich i poczytnych dzienników francuskich pomieścił artykuł, w którym dowodzi, że Niemcy przygotowują się do nowej wojny nie mogą jej jednak wywołać przed upływem 2 lat, gdyż tyle czasu wymagają przygotowania, Autor artykułu wzywa rząd francuski, by nie dał się zaskoczyć tak, jak w r. 1914.

I nam się zdaje, że alarm podniesiony przez dziennik francuski nie jest bezpodstawny. Musimy być na ten atak przygotowani.

**Katar, niemiły gość,**

jest słusznym przedmiotem obaw, gdyż prowadzi często do poważnych chorób. Z tego powodu wskazane jest, aby już przy najmniejszych oznakach kataru, a również każdego innego zaziębienia, zażywać natychmiast oryginalne tabletki Aspiriny.

Istnieje tylko jedna

**ASPIRINA** BAYER

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.



## Echa walki o szkołę polską.

Na piątym międzynarodowym Kongresie wychowania moralnego w Paryżu prof. Wincenty Lutosławski w wykładzie swym poświęcił sporo miejsca szkole polskiej, której dwudziestopięciolatec obecnie Polska obchodzi. Prelegent podkreślił moralne wartości walki o własną szkołę i zasługi Polskiej Macierzy Szkolnej położone w tym okresie. Przemówienie prof. Lutosławskiego wywarło nieoczekiwany skutek, albowiem przewodniczący zebrania Engraf Kowalewski, były członek najwyższej rady Ministerstwa oświaty pod rządem rosyjskim, oświadczył, że przedmówca jego mówił nieprawdę, albowiem rząd carski Polsce zapewniał dostateczną ilość najlepszych szkół i niezachodziła potrzeba tajnego wychowania. Wobec takiego fałszu prof. Lutosławski powstał i po słowach: „si Vous affirmez que ce que j'ai dit n'est pas vrai, vous avez menti Monsieur” opuścił zebranie.

Bezprzykładne zachowanie się przewodniczącego zebrania i opuszczenie sali obrad przez powszechnie cenionego zagranicą prof. Wincentego Lutosławskiego, wywołało zrozumiałe poruszenie wśród uczestników Kongresu.

## Nakaz sumienia katolickiego!

Większość narodu polskiego stanowią katolicy, katolicy dla których religia i Kościół nie jest pustym słowem, ale najistotniejszą potrzebą ich duszy.

Od pewnego jednak czasu u nas w Polsce różni naganiacze z tej czy innej strony występują coraz otwarciej do walki z Kościołem, bezczelnie pomiatając i szargając najświętszymi uczuciami większości narodu polskiego.

Teraz w okresie wyborczym, ci którzy jawnie czy skrycie walczyli z Kościołem ubierają się w owcze skórki, robią się gorliwymi katolikami, chcąc w ten sposób oszukać wyborców.

Oczywiście ludzie dzisiaj na tych lisach farbowanych dobrze się znają i na lep ich słodkich słówek nikt się już wzięć nie da. Jednak warto przypomnieć sobie niektóre fakty z niedalekiej przeszłości.

Lewica t. j. P. P. S. Str. Chłop. i Wyzwolenie, prowadzi walkę nie od dziś. Pamiętamy jak to ci wrogowie Kościoła domagali się usunięcia krzyża z korony godła państwowego, jak nie tak dawno we wspólnych wnioskach żądali usunięcia z konstytucji stanowiska zapewnionego wyznaniu rzymsko-katolickiemu, chcąc je w ten sposób zrównać z wyznaniem marjawickim i hodurowym, jak chcieli zerwać konkordat ze Stolicą Apostołą, jak popierali sektę Hodura, jak bronili plugawego mankietnika Kowalskiego, jak prowadzili różni masoni walkę ukrytą, która niestety zdobywała wielu możnych sprzymierzeńców. Katolicy wiedzą o tem i muszą z bólem stwierdzić, że od dłuższego czasu ministrami wyznań nie są katolicy, a protestanci, że we wrześniu ub. r. jedna z gazet o składzie osobowym rządu tak pisała:

„Obecny rząd Polski, który chętnie nazywa się krajem katolickim składa się w 36 proc., co jest godnym uwagi, z ministrów protestantów”.

Rząd więc składał się z tylu to protestantów kiedy większość narodu jest katolicka.

Oddzielną kartę w tej dziedzinie ma B. B. postawiwszy ks. Żongołłowicza

obok 2 żydów na swej liście, które dzisiaj chciałoby by B. B. zapomnieć wszystko przeszłe, a nagle za obrońców katolicyzmu ich uznać. Tymczasem oto karty z ich czynów. 22 czerwca 1928 r., kiedy w Senacie głosowano na rezolucją, wzywającą rząd, aby cofnął okólnik nakazujący praktyki religijne w szkołach, za wnioskiem tym, czyli za zniesieniem praktyk religijnych wypowiedziało się 51 senatorów, z których 27 senatorów było z B. B.

Później ministrem wyznań został protestant, dawny katolik p. Czerwiński.

Na konferencji nauczycielstwa w Łowiczu, pamiętamy to dobrze, wysocy urzędnicy z min. wyznań i oświecenia publ mówili o religii, że „stare rupiecie muszą się przepalić w nowym twórczym, własnym ogniu”, że „chrześcijaństwo jest religią rzymskich niewolników” i że „nas stać na to, aby o religii wogóle nie mówić”, że nie Kościół i rodzina, tylko szkoła ma wychowywać.

Tak mówili wyżsi urzędnicy ministerstwa oświaty, dla których religja nasza — to rupiecie!

A później przysły nowe fakty, które poważnie zaniepokoiły ogół katolicki, oto z całej Polski dochodziły wieści, że dzieci zastrajkowały, bo im usunięto naukę religii ze szkoły (Tomaszowskie), to znowu że dano im nauczyciela żyda, to wreszcie, że nauczyciel bluźnił przeciw Kościołowi wobec małych dzieci i t. p. Wreszcie wypłynął na widownię p. Kadon-Bandrowski ze swoimi „umoralniającymi” odczytami i nowoczesnej kobiecie. Choć oficjalne okólniki kuratorów wbrew woli rodziców zalecały szkołom młodzież posyłać na jego „wykłady”, cały kraj z biskupem Przeździeckim zaprotestował mocno przeciwko szerzeniu zepsucia przez Kadena. Później Dyrekcja Poczty przysłała do jednego ze swych pracowników w Inowrocławiu list, w którym wyjaśnia, że nie może otrzymać zapomogi na dziecko ponieważ „zawarcie ślubu kościelnego na ziemiach b. zab. niemieckiego z niedopełnieniem formalności ślubu cywilnego nie jest równoznacznem z faktycznym zawarciem małżeństwa, zatem dziecko zrodzone z takiego małżeństwa, nie może być uważane za ślubne....”

Faktów drobniejszych byłoby dużo, ale dzisiaj każdy rozumie, że u nas w Polsce toczy się walka, walka—czy Polska ma być katolicka czy nie.

Oto co pisze organ sekty Hodura „Rola Boża”:

„Mimo braku legalizacji z konieczności logicznej rządu Piłsudskiego nadały takie prawa Kościołowi Narodowemu, jakie mu narazie są potrzebne”. A dalej: „Rząd zaś polski zaczyna rozumieć, że Kościół Narodowy nie jest czynnikiem destruktywnym, ale posiada i wnosi wielkie walory moralne w życie całego narodu polskiego”. My tylko wiemy, jak to nieraz hodurowcy bezczelnie się zachowują, a z ich oświadczenia możemy wyciągnąć tylko odpowiednie wnioski.

A nie tak dawno obradował w Krakowie Związek N. S. P. popierany przez rząd, gdzie nauczycielowie katolickich dzieci polskich występowali z żądaniem usunięcia religii ze szkół i walki z duchowieństwem...

Tyle mówią fakty, suche fakty!

Co mamy robić my katolicy?

Oto w dniu 16 i 23 listopada spieszyć tłumnie do urn wyborczych i złożyć swoje głosy nie na lewicowców, wyzwolenców, sanatorów, a na **listę katolicko-narodową № 4.**

Ani jeden głos nie może być zmarnowany!

Niebezpieczeństwo jest bowiem zbyt wielkie i blizkie.

## KRONIKA PODLASKA.

### KALENDARZYK.

|              |                  |             |
|--------------|------------------|-------------|
| 26 paździer. | — Ewarysta       | — niedziela |
| 27           | — Sabiny         | — poniedz.  |
| 28           | — Szym. i Tad.   | — wtorek    |
| 29           | — Narcyza        | — środa     |
| 30           | — Germana        | — czwartek  |
| 31           | — Olimpjusza     | — piątek    |
| 1 listopada  | — Wszyst. Święt. | — sobota    |

### Z SIEDLEC.

**Aresztowanie funkcjonarjusza wagonu pocztowego.** Od pewnego czasu w wagonach pocztowych, pociągów idących przez Siedlce, ginęły listy pieniężne, przeważnie pochodzące z Ameryki i zawierające dolary.

Zawiadomiono władze śledcze i zarządzone obserwacje.

W tych dniach funkcjonarjusze lubelskiego urzędu śledczego zjechali do Siedlec i przeprowadzili nagle szczegółową rewizję wagonu pocztowego i jego personelu w jednym z pociągów idących z Warszawy.

Wynik tej rewizji był taki, że u jednego z funkcjonarjuszy niejakiego Kołaskiewicza zamieszkałego w Siedlcach znaleziono pewną sumę pieniędzy w dolarach. Przeprowadzona rewizja w jego mieszkaniu doprowadziła do znalezienia znów pewnej ilości dolarów, ze źródła posiadania których Kołaskiewicz nie umiał się wytłumaczyć.

Aresztowano go więc i przekazano władzom sądowym, które po przesłuchaniu nakazały go zamknąć w areszcie.

### Z SOKOŁOWA PODL.

W ubiegłym tygodniu odbył się zjazd powiatowy Str. Nar., na który przybyło przeszło 200 osób z miasta i powiatu. Po referatach organizacyjno-politycznych pp. J. Milika i mec. Z. Chrzanowskiego zebrani uchwalili:

1) Wyrazić najgorętszy protest przeciwko zakusom niemieckim na całość terytorjum Rzplitej i bronić jej granic w razie potrzeby do ostatniej kropli krwi.

2) Stać niewzruszenie przy sztandarze Str. Nar. celem zapewnienia mu zwycięstwa w walce o ideały katolicko-narodowe i o panowanie prawa we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

3) Wyrazić najgorętsze podziękowanie pos. pos. Al. Dębskiemu i J. Milikowi za ich dotychczasową działalność poselską i prosić władze Stronnictwa, aby zechciały dołożyć wszelkich starań celem umożliwienia Al. Dębskiemu kandydowania przy nadchodzących wyborach.

Zebranie odbyło się przy wzorowym porządku i jednomyślności pomimo obecności na sali wielu przeciwników politycznych.

### Z BIAŁEJ.

**Zebranie przedwyborcze.** Dnia 12 b. m. odbyło się wielkie zebranie przedwyborcze zorganizowane przez b. posła S. Czetwertyńskiego i adwokata z Warszawy Z. Stypułkowskiego przy szczelnie wypełnionej sali. Liczni słuchacze w wielkim skupieniu wysłuchali poważnych i mocnych trafiających do serc i umysłu pozbawionych demagogii wywodów obu mówców.

Oba przemówienia wskazywały nie tylko szarą i smutną teraźniejszość, lecz i drogę wyjścia dla narodu z obecnych trudności drogą ciężką i trudną lecz pewną i zwycięską.

Obaj prelegenci wskazywali na tragiczny system usuwania od współpracy w budowie Silnej Mocarstwowej Polski, uświadomionej części Narodu polskiego, ludzi wolnych, niesprzedajnych, czystych i samodzielnych w myśleniu.

**Rozpoczęcie Tygodnia Strażackiego.** Dorocznym zwyczajem Związek Stra-

Straży Pożarnych Woj. Lubelskiego urzędu „Tydzień Strażacki“ dochód z którego przeznaczony jest na wykończenie budowy Domu Strażackiego w Lublinie, a który to „Tydzień“ wyznaczony był od 1-go do 7-go września r. b.

Ponieważ w związku z mającym się odbyć pobytem p. Prezydenta Rzplitej na terenie pow. Bialskiego, który miał się odbyć 19 i 20 września r. b. straż czyniły przygotowania do uroczystego przyjęcia p. Prezydenta, przeto Zarząd Straży Bialskiej postanowił odbyć „Tydzień“ w czasie od 12—19 października i o toż w dniu 12 b. m. odbyło się uroczyste rozpoczęcie „Tygodnia“ mszą św. połową, odprawioną przy zbudowanym przez Straż ołtarzu polowym (przed Magistratem). Mszę św. odprawił ks. Kanonik Ginalski w czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra miejscowej straży. Po mszy św. ksiądz Kanonik Ginalski przemówił do zebranych: o pracy strażaka - ochotnika, następnie prezes Okręgowego Związku Straży Poż. w Białej p. starosta Ignacy Barski udekorował 22-ch członków bialskiej straży — strażackimi medalami „Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości“.

Po dekoracji odbyła się defilada straży przed Zamkiem, którą przyjął p. Starosta w otoczeniu przedstawicieli wojskowości, władz państwowych i samorządowych.

O godz. 13 ej nastąpił alarm straży, do domniemanego pożaru dwupiętrowego murowanego budynku.

Straż sprawnie wykonała ćwiczenia, ratując zagrożonego człowieka na 2-im piętrze, ratując go po linie w 5 minut po przybyciu do miejsca „pożaru“.

**Aresztowanie b. posła Chodyńskiego.** W nocy z 13 na 14 b. m. został aresztowany przez bialską policję w mieszkaniu p. Urbacha b. poseł z P.P.S. Chodyński.

W ubiegłym tygodniu w nocy zdarzył się przykry wypadek na stacji w Białej, który daje świadectwo braku kultury u ludzi, którzy powinni świecić przykładem dla drugich. Znęcali się oni w sposób wandalski nad drzewkami i winoroślą, łamiąc je i krając nożem. Aby jednak tego zaraz niezauważono obwiązali miejsca uszkodzone gałganem.

Niszczycielską robotę kontynuowali złoczyńcy z całą premedytacją i świadomością. Co za zdżirzenie, co za chamstwo, co za smutny obraz duszy tych ludzi, którym przeszkodą jest pięknie rosnące młode drzewko, posadzone nie dla kogo innego, jak dla nich samych.

### Z JANOWA PODLASKIEGO.

W niedzielę dnia 5 b. m. odbyło się zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego w Janowie Podlaskim.

Przemawiał b. poseł Seweryn ks. Czetwertyński. Opowiedział najprzód o pracach ostatniego Sejmu, podkreślając, że w ciągu ostatnich 3 lat Sejm pracował zaledwie przez 15 miesięcy, ponieważ rząd nie zwoływał Sejmu na sesje nadzwyczajne. Stąd wynika jasno, że rządowi sanacyjnemu chodziło o administrowanie państwem i groźnym publicznym bez kontroli sejmowej. Sejm nie miał okazji zająć się naprawą konstytucji, ponieważ rząd nie chciał dopuścić do zebrania się Sejmu. Następnie ten sam Sejm został rozwiązany, jakoby dlatego, że nie przeprowadził reformy Konstytucji. Trudno pracować, jeśli ten od kogo to zależy (to znaczy rząd) nie pozwala na to.

Następnie prelegent przeszedł do przedstawienia obecnej sytuacji w Kraju. Wskazał na fatalne skutki nieumiejętnej gospodarki sanacyjnej, na nienormalnie niskie

ceny artykułów rolnych, na ciągły wzrost bezrobocia i na zamęt spowodowany tem, że do każdego stosuje się inne prawo.

Przez cały czas mówca opierał się na ścisłych danych, ujmując zagadnienie rzeczowo i sprawiedliwie.

W końcu zajął się sprawą obecnych wyborców. Wyjaśnił, że powstrzymywanie się od głosowania jest zdradą wobec państwa i grzechem wobec własnego sumienia że nieprawdą jest jakoby nie wolno było agitować, przestrzegając jedynie przed zaciehrzeniem partyjnym i wezwał do głosowania na ludzi dobrych, mądrych i odważnych, którzyby nie ułękli się pogrążeń ludzi, którzyby nie chcieli szafować pieniędzmi ogółu według własnej woli, bez kontroli Sejmu.

Następnie p. Nowotarski wezwał obecnych do sprawdzania list wyborczych zaś b. poseł S. Czetwertyński udzielał odpowiedzi na liczne zadawane mu zapytania.

Na tem zebranie zakończyło się.

Ludzie dość już mają sanacji i radośnej twórczości.

Stef.

### Z BRZEŚCIA.

W dniu 5 października b. r. odbył się w Brześciu Zjazd delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej wojew. Poleskiego. Obrady toczyły się w sali gimnazjum żeńskiego P. M. S. pod przewodnictwem ks. Dziekana Bukraby. W zjeździe wzięli udział: przedstawiciel Kuratorjum Poleskiego Nacz. wydziału p. Dr. Marczak, Inspektor Szkolny p. Gładysz, przedstaw. Starostwa pow. p. Konarzewski i delegat Zarządu Głównego P. M. S. p. Siciński. Po złożeniu sprawozdań przez Zarząd Wojewódzki i poszczególne delegatów Kół nastąpił referat p. t.: „Zadania oświatowe P. M. S. na Polesiu“, który w dłuższym brzmieniu wygłosił Inspektor Wojew. P. M. S. p. J. Stankiewicz. Nad referatem wyłoniła się żywa dyskusja, zakończona powzięciem kilku uchwał, których celem jest żywsza działalność Kół, rozwijanie pewnych form pracy oświatowej i jej metody. Zjazd zakończono wyborem nowego Zarządu Wojewódzkiego z siedzibą w Brześciu n. B.

### Z RADZYŃIA.

**Rozwiązanie Rady Miejskiej.** W ciągu ostatnich trzech lat, a więc w ciągu jednej kadencji Rady Miejskiej następuje już trzecia zmiana zarządu miasta.

W ubiegłym miesiącu cały Zarząd miejski z burm. Malisonem i wice-burm. Rosowskim podał się do dymisji. Dymisja ta, jak twierdzą niektórzy jest w ścisłym związku z wykrytymi niedawno nadużyciami w Magistracie.

W dniu 17 września odbyło się zebranie Rady M. które miało dokonać wyboru nowych członków Magistratu. Posiedzenie jednak nie dało żadnego wyniku.

Wobec nie wybrania burmistrza przez Radę Miejską ma być przez p. Wojewodę Lubelskiego zamianowany dla Radzyńia Komisarz Rządowy.

## Dział gospodarczy.

### Zakaz wywozu bydła zagranicę z powiatów woj. lubelskiego.

Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są od 1-go b. m. dla wywozu świń następujące powiaty woj. lubelskiego. Do Austrii: Biała, Łuków, Puławy i Włodawa. Do Czechosłowacji: Biłgoraj, Garwolin, Hrubieszów, Lubartów, Łuków, Siedlce i Włodawa.

Z powodu pryszczycy zamknięte są od 1-go b. m. dla wywozu zagranicę zwierząt racicowych powiaty: Garwolin i Siedlce.

## Ruch wydawniczy.

### Mira Małachowska — Obchód Listopadowy.

Wybawnictwo Biblioteki Centralnego Biura Polskiej Macierzy Szkolnej, pragnąc ułatwić zespołom szkolnym i pozaszkolnym organizację obchodu Listopadowego wydało książeczkę, która zawiera: wskazówki organizacyjne, teksty recytacji salonowych i zbiorowych w układzie dla sił amatorskich, źródła do przemówień, tytuły odpowiednich utworów scenicznych, wskazówki skąd należy czerpać materiał do części muzycznej oraz projekty obrazów żywych. Jasny układ książeczki, staranny wybór poezji, przystępne projekty obrazów, zapewniają jej użyteczność w okresie przygotowań do Obchodu Listopadowego, czynionych obecnie przez wszystkie szkoły i organizacje w Polsce, jak również i na wychodźstwie.

### Sezon Jesienno-zimowy w „Prze-gładzie Kobięcym“.

Zima tegoroczna zbliża się do nas wielkimi krokami, a wraz z nią wyłania się dla eleganckiej Pani najaktualniejsza kwestja: „jak się ubrać i co jest w nowym sezonie najmodniejsze?“. Wyczerpującą odpowiedź w tej materji daje ostatni, październikowy numer „Przeglądu Kobięcego“, który w znakomicie powiększonej objętości porusza wszystkie powyższe aktualne tematy, dając na 64-ch stronicach wielką rewję ostatnich modeli sukien, płaszczów, futer, obuwia, toalet dziecięcych, ślubnych i t. d. i t. d.

Rdzeniem ostatniego numeru „Przeglądu Kobięcego“ jest obszerny dział poświęcony zagadnieniom nowoczesnego wnętrza i techniki na usługach gospodarstwa domowego, gdzie w szeregu fachowych artykułów: podpisanych przez D-ra M. Sterlinga, L. Rettingerową, J. Szczerbińskiego K. Szrajbera oraz innych, znanych inżynierów, wyczerpująco rozpatrzone są kwestje: jak należy ozdobić współczesne mieszkanie jakie zastosowanie mają w gospodarstwie domowym najnowsze wynalazki z dziedziny oświetlenia, higieny etc.

Reasumując powyższe, możemy śmiało powiedzieć, że „Przegląd Kobięcy“ tak strona zewnętrzną, jak i znakomitą treścią zamieszczonego materiału tekstowego i ilustrującego, w niczem nie ustępuje podobnym periodykom zagranicznym, a nawet, ze względu na tematy najbardziej nas obchodzące, o wiele je powyższa.

„Przegląd Kobięcy“ można prenumerować za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych i księgarń. Administracja pisma (Warszawa, Długa 45) wysyła egzemplarze okazowe na żądanie bezpłatnie.

### Tańców ostatnie nowości

wyucza baletmistrz **NAUM WAKSMAN** Narutowicza 45 Związek Zawodowy Pracowników Miejskich w Białej. Nowy komplet rozpoczyna się 19, 22, 25 października. Zapisy na lekcje oddzielne przyjmuje.

### Ogłoszenia drobne.

**Drzewa owocowe** na sezon jesienny poleca „Zakład Ogrodniczy“ pod firmą: Stanisław Gierwatowski, poczta Sokołów Podlaski „Krynica Podlaska“ Cenniki na żądanie.

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łukowie na imię Wierzychowskiego Stanisława rok urodzenia 1902 i legitymację służbową.

### Gdzie się masz zatrzymać?

**Grand Hotel w Warszawie**, ul. Chmielna 5, przy Nowym Świecie. Telef. 7-9, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od 5 zł. 50 gr. na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.